

Uchwała z dnia 13 marca 2008 r., III CZP 1/08

Sędzia SN Kazimierz Zawada (przewodniczący)

Sędzia SN Antoni Górski

Sędzia SN Irena Gromska-Szuster (sprawozdawca)

Sąd Najwyższy w sprawie z powództwa Izabeli R. przeciwko Annie J.-M. oraz małoletnim Karolowi J. i Erykowi M. o ustalenie, po rozstrzygnięciu w Izbie Cywilnej na posiedzeniu jawnym w dniu 13 marca 2008 r. zagadnienia prawnego przedstawionego przez Sąd Okręgowy w Szczecinie postanowieniem z dnia 4 grudnia 2007 r.:

"Czy matka może reprezentować małoletnie dzieci w procesie o ustalenie wydziedziczenia jej za bezpodstawne, a jeśli nie – czy w takiej sytuacji dzieci te powinny być reprezentowane przez ojca czy przez kuratora ustanowionego przez sąd opiekuńczy na podstawie art. 99 k.r.o.?"

podjął uchwałę:

W sprawie o ustalenie bezpodstawności wydziedziczenia wytoczonej przez spadkobiercę testamentowego wydziedziczonemu zstępnemu spadkodawcy oraz małoletnim zstępnym wydziedziczonego, małoletnich powinien reprezentować kurator ustanowiony przez sąd opiekuńczy (art. 99 w związku z art. 98 § 2 pkt 2 i § 3 k.r.o.).

Uzasadnienie

Przedstawione Sądowi Najwyższemu do rozstrzygnięcia zagadnienie prawne powstało w sprawie, w której powódka Izabela R. w pozwie skierowanym przeciwko Annie J.-M. i jej małoletnim synom Karolowi J. i Erykowi M., reprezentowanym przez matkę, wnosila o ustalenie, że wydziedziczenie Anny J.-M. zawarte w testamencie Józefa P. było bezpodstawne.

Sąd Rejonowy w Szczecinie wyrokiem z dnia 22 sierpnia 2007 r. uwzględnił powództwo, ustalając m.in., że Józef P., ojciec powódki i pozwanej, w testamencie

z dnia 15 lutego 1997 r. powołał do całego spadku powódkę, a wydziedziczył pozwaną. Na podstawie tego testamentu powódka nabyła spadek po ojcu, a pozwana, działając jako przedstawicielka ustawowa swoich małoletnich synów, wystąpiła przeciwko niej o zasądzenie na ich rzecz należności z tytułu zachowku i sprawa jest w toku. Sąd pierwszej instancji, oceniając roszczenie o ustalenie, że wydziedziczenie pozwanej było bezpodstawne, uznał, iż powódka ma interes prawny w jego dochodzeniu, gdyż zachówek należny pozwanej byłby niższy od zachowku należnego jej małoletnim zstępnym. Stwierdził, że nie wystąpiła żadna z ustawowych przesłanek warunkujących skuteczność wydziedziczenia i dlatego uwzględnił powództwo.

Rozpoznając apelację pozwanych, Sąd Okręgowy powziął poważną wątpliwość prawną sprowadzającą się do kwestii, czy w świetle regulacji zawartej w art. 98 § 2 pkt 2 i § 3 k.r.o. powódka jako przedstawicielka ustawowa swoich małoletnich dzieci może reprezentować je w sprawie o ustalenie, że jej wydziedziczenie było bezpodstawne, a jeżeli nie, czy w takiej sytuacji dzieci powinny być reprezentowane przez ojca, czy przez kuratora ustanowionego przez sąd opiekuńczy na podstawie art. 99 k.r.o.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Jak trafnie wskazał Sąd Okręgowy, powołując się na uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 22 kwietnia 1975 r., III CZP 15/75 (OSNCP 1976, nr 3, poz. 38, ze sprost. OSNCP 1976, nr 4, okładka), spadkobierca testamentowy, który ma interes prawny w ustaleniu, że wydziedziczenie zstępnego spadkodawcy było bezpodstawne, może dochodzić takiego ustalenia w sprawie wytoczonej przeciwko wydziedziczonemu zstępnemu spadkodawcy oraz przeciwko zstępnym wydziedziczonego. Interes prawny spadkobiercy może polegać na tym, że zachówek wydziedziczonego zstępnego wynosiłby połowę wartości jego udziału i byłby niższy od zachowku należnego jego małoletnim zstępnym, wynoszącego dwie trzecie wartości ich udziałów (art. 991 § 1 i art. 1011 k.c.). Warunkiem pełnej skuteczności wyroku wydanego w takiej sprawie jest udział wszystkich osób, których wyrok ma dotyczyć (art. 366 k.p.c.), a więc spadkobiercy testamentowego po stronie powodowej oraz zstępnego wydziedziczonego i jego zstępnym po stronie pozwanej.

Trzeba stwierdzić, że taki układ stron nie jest typowy dla sprawy o ustalenie, iż wydziedziczenie było bezpodstawne, w której zazwyczaj powodem jest wydziedziczony zstępny, pozywający spadkobiercę testamentowego oraz swoich

zstępnych uprawnionych do zachowku, zgodnie z art. 1011 k.c. W takiej, typowej sprawie o ustalenie bezpodstawności wydziedziczenia wydziedziczony zstępny spadkodawcy oraz zstępni wydziedziczonego występują po dwóch przeciwnych stronach, jako powód i pozwany. Jeżeli pozwany zstępny wydziedziczonego spadkobiercy, będącego powodem, jest jego dzieckiem i jest małoletni, nie ulega wątpliwości, że zasady określone w art. 98 § 3 w związku z § 2 pkt 2 k.r.o. wyłączają możliwość reprezentowania pozwanego małoletniego przez jego rodzica, będącego powodem. Przepis ten stanowi, że żadne z rodziców nie może reprezentować dziecka przy czynnościach prawnych między dzieckiem a jednym z rodziców lub jego małżonkiem, chyba że czynność prawna polega na bezpłatnym przysporzeniu na rzecz dziecka albo że dotyczy należnych dziecku od drugiego z rodziców środków utrzymania i wychowania. Odpowiednie stosowanie tych zasad w postępowaniu przed sądem oznacza, że żaden z rodziców nie może reprezentować dziecka przed sądem, jeżeli jeden z rodziców i dziecko występują po przeciwnych stronach procesu.

Jest to uzasadnione oczywistą, założoną przez ustawodawcę, sprzecznością interesów stron wynikającą z zasady, że w procesie rozpoznawane są sprawy sporne, interesy przeciwników procesowych są z reguły sprzeczne, a role procesowe ukształtowane biegunowo i nawet jeżeli w konkretnym przypadku interesy te okażą się zbieżne, nie ma to wpływu na niedopuszczalność reprezentacji małoletniego dziecka przez rodzica stojącego po przeciwnej stronie procesu. Tak samo należy oceniać reprezentację małoletniego dziecka przez rodziców w nietypowej sytuacji procesowej, jaka ma miejsce w rozpoznawanej sprawie.

Przepisy art. 98 § 2 k.r.o. wykluczające dopuszczalność reprezentowania dziecka przez rodziców w określonych sprawach mają niewątpliwie na celu ochronę praw dziecka. Wyrażają też ogólną zasadę, że przedstawiciel (pełnomocnik) nie może działać, gdy jego interes jest sprzeczny z interesem mocodawcy. Jednoznacznie wyraził to ustawodawca w art. 22 § 2 dekretu z dnia 22 stycznia 1946 r. – Prawo rodzinne (Dz.U. Nr 6, poz. 52), który stanowił, że w razie sprzeczności między interesem dziecka a interesem choćby jednego z rodziców, władza opiekuńcza ustanowi kuratora dla ochrony praw dziecka. Kodeks rodzinny z dnia 27 czerwca 1950 r. (Dz.U. Nr 34, poz. 308 ze zm.) nie powtórzył już tego unormowania, jego art. 57 § 2 odpowiada treści art. 98 § 2 k.r.o., jednak nie ulega wątpliwości, że fakt, iż ustawodawca zmienił sposób regulacji i zamiast posłużyć się ogólną zasadą

„sprzeczności interesów”, wymienił pewną kategorię czynności prawnych, przy których rodzice nie mogą reprezentować dziecka, nie oznacza, że przy wszystkich innych czynnościach zawsze mogą dziecko reprezentować, niezależnie od jego interesu i dobra.

We wszystkich spawach dotyczących dzieci naczelną zasadą jest ochrona praw dziecka i jego dobra, co szczególnie dobitnie wyrażone zostało w ratyfikowanej przez Polskę konwencji praw dziecka przyjętej w dniu 20 listopada 1989 r. przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych (Dz.U. z 1991 r. Nr 120, poz. 526 ze zm.), jednak także wcześniej było naczelną zasadą tworzenia, wykładni i stosowania prawa dotyczącego dzieci.

Wykładnia art. 98 § 2 pkt 2 k.r.o. odpowiadająca tym zasadom prowadzi do wniosku, że ustawodawca wskazał sprawy, w których zawsze może dojść do kolizji interesów dzieci i rodziców i dlatego uznał, iż niedopuszczalne jest w tych sprawach reprezentowanie dzieci przez rodziców, niezależnie od tego, czy w konkretnym przypadku taka kolizja interesów wystąpiła lub mogła wystąpić. Zwalnia to od konieczności badania tej okoliczności we wszystkich sprawach określonych w omawianym przepisie, co w odniesieniu do spraw sądowych oznacza, że niezależnie od tego, czy interesy stron lub uczestników postępowania są sprzeczne czy nie, rodzice nie mogą reprezentować dziecka w żadnej sprawie toczącej się pomiędzy nimi.

Nie oznacza to jednak, że we wszystkich sprawach niewymienionych w art. 98 § 2 pkt 2 k.r.o. rodzice mogą reprezentować dziecko. Przewidziane w art. 98 § 3 k.r.o. odpowiednie stosowanie art. 98 § 2 k.r.o. do postępowania przed sądem odnosi się do wszystkich spraw sądowych, toczących się zarówno w procesie, jak i w postępowaniu nieprocesowym. Jeżeli sprawa nie dotyczy wprost czynności prawnych między dzieckiem a rodzicami, w których występują oni po przeciwnych stronach procesu i reprezentacja dziecka przez rodziców jest wykluczona przez art. 98 § 3 w związku z art. 98 § 2 pkt 2 k.r.o., naczelną zasadą ochrony praw dziecka wymaga za każdym razem oceny, czy w sytuacji, w której w tej samej sprawie występują jako strony lub uczestnicy postępowania rodzice i dzieci, rodzice mogą reprezentować dziecko, czy też ze względu na możliwość kolizji ich interesów, taka reprezentacja jest wyłączona. Należy zatem uznać, że zarówno w sprawach nieprocesowych, jak i w sprawach toczących się w procesie, nieobjętych wprost dyspozycją art. 98 § 2 pkt 2 k.r.o., gdy rodzice i dzieci występują po tej samej

stronie, należy badać, czy ze względu na możliwość sprzeczności interesów rodziców i dzieci, dopuszczalna jest reprezentacja dzieci przez rodziców.

Nie ulega wątpliwości, że badanie to powinno być podejmowane z obiektywnego punktu widzenia, nie chodzi bowiem o to, czy w konkretnej sprawie występuje sprzeczność interesów rodziców i dziecka, lecz o to, czy w tego rodzaju sprawach, w określonych sytuacjach, taka sprzeczność, choćby hipotetycznie, może wystąpić. Stanowisko takie dominuje w doktrynie i orzecznictwie; zajmował je wielokrotnie Sąd Najwyższy, dokonując oceny dopuszczalności reprezentacji dziecka przez rodziców zarówno w sprawach nieprocesowych, jak i w procesie (por. m.in. uchwała z dnia 17 stycznia 1969 r. III CZP 124/68, OSNCP 1969, nr 10, poz. 169, oraz postanowienia z dnia 31 stycznia 1995 r., I CRN 186/94, nie publ., z dnia 25 czerwca 1995 r., II CRN 214/95, nie publ., z dnia 9 września 1997 r., I CKU 13/97, nie publ., z dnia 5 maja 2000 r., II CKN 869/00, OSNC 2000, nr 11, poz. 205 oraz z dnia 9 lipca 2004 r., II CK 435/03, "Izba Cywilna" 2005, nr 2, s. 44). Dla ochrony praw dziecka decydujące jest nie to, jakie stanowisko w sprawie zajmuje reprezentujący je rodzic, lecz to, że ze względu na występującą, nawet tylko hipotetycznie, sprzeczność interesów, może on w każdej chwili zająć stanowisko inne, niezgodne z interesami dziecka, które reprezentuje. Tak też sprzeczność interesów rozumiał ustawodawca, ustanawiając w art. 98 § 2 k.r.o. zakaz reprezentowania dziecka przez rodziców w sprawach między nimi, niezależnie od faktycznie występującej sprzeczności interesów i stanowiska rodziców, w takich bowiem sprawach kolizja interesów występuje i ze względu na dobro dziecka jest to wystarczający powód niedopuszczalności reprezentowania dzieci przez rodziców.

Przenosząc te rozważania na grunt sprawy, w której powstało przedstawione zagadnienie prawne trzeba stwierdzić, że niezależnie od wskazanej na wstępie nietypowej konfiguracji stron procesowych oraz stanowiska zajmowanego przez pozwaną, występuje niewątpliwie kolizja interesów – we wskazanym rozumieniu – w sprawie o ustalenie bezpodstawności dziedziczenia toczącej się między wydziedziczonym zstępnym spadkodawcy a zstępnymi wydziedziczonego. Jak trafnie wskazał Sąd Okręgowy, konsekwencją wyroku uwzględniającego powództwo będzie odzyskanie prawa do zachowku przez wydziedziczonego zstępnego spadkodawcy i tym samym utrata prawa do zachowku przez zstępnym wydziedziczonego, konsekwencją zaś wyroku oddalającego powództwo będzie utrzymanie pozbawienia prawa do zachowku wydziedziczonego zstępnego i

potwierdzenie istnienia tego prawa po stronie jego zstępnych. Nawet jeżeli pozwana w imieniu własnym i reprezentowanych małoletnich dzieci wносиła o oddalenie powództwa, uznając, że jest to zgodne zarówno z interesem dzieci, jak i z jej interesem, gdyż sprawuje bezpośrednią pieczę nad dziećmi i ich majątkiem, który może być spożytkowany dla dobra całej rodziny, to nie można wykluczyć, iż w razie zmiany okoliczności (np. przejęcia bezpośredniej opieki nad dziećmi przez ich ojców, rozwiedzionych z matką), stanowisko procesowe pozwanej mogłoby ulec zmianie, jeżeli uznałaby, że bardziej korzystne jest uzyskanie prawa do zachowku dla siebie niż dla dzieci, nad którymi nie sprawuje pieczy.

Możliwość wystąpienia także wielu innych sytuacji, w których istniejąca hipotetycznie sprzeczność interesów między pozwanymi w rozpoznawanej sprawie mogłaby doprowadzić także do faktycznej kolizji procesowej i zmiany stanowiska pozwanej, stanowi dodatkowe potwierdzenie trafności wykładni art. 98 § 3 w związku z § 2 pkt 2 k.r.o., wskazującej na niedopuszczalność reprezentowania dzieci przez rodziców także w sprawach innych niż dotyczące bezpośrednio czynności prawnych między nimi.

Zgodnie z art. 98 § 2 k.r.o., żaden z rodziców nie może reprezentować dziecka przy czynnościach prawnych między nimi. Ta zasada odniesiona w drodze analogii do objętej § 3 opisanej sytuacji procesowej, w której między występującymi w procesie jako strony dziećmi i rodzicem istnieje kolizja interesów oznacza, że nie tylko ten rodzic, ale żaden z rodziców nie może reprezentować przed sądem dziecka, zatem stosownie do art. 99 k.r.o. powinien reprezentować je kurator ustanowiony przez sąd opiekuńczy. Obliguje to sąd orzekający, zgodnie z art. 70 § 1 i art. 572 k.p.c., do zwrócenia się do sądu opiekuńczego o ustanowienie kuratora, przy czym regułą jest, że powinno zostać ustanowionych tylu kuratorów, ile dzieci ma być reprezentowanych (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 9 września 1997 r., I CKU 13/97, oraz z dnia 4 października 1966 r., II CZ 117/66, OSNCP 1967, nr 2, poz. 40).

Z tych względów Sąd Najwyższy rozstrzygnął przedstawione zagadnienie prawne, jak w uchwale.